

Rząd się sam wyżywi

Jan Oleński

Jako mieszkaniec Warszawy dużą wagę przywiązywałem do kolekcjonowania dokumentów pochodzących z mojego miasta. Oprócz typowych kartek i bonów wydawanych warszawiakom w pierwszych latach powojennych, z różnych źródeł trafiały do mojego zbioru kartki na suchy prowiant, przeznaczone dla urzędników.

Ich użytkownikami byli pracownicy urzędów centralnych, co pozwala na postawienie hipotezy, że dostawali oni, poza zwykłymi kartkami, przydziały żywności na specjalne kartki, jako ekwiwalent za niewykorzystane śniadania i kolacje. W pierwszych miesiącach 1945 roku kartki te miały nawet rubrykę na wpisanie nazwy departamentu.

Najwcześniejsza kartka z mojego zbioru ma 36 kuponów i niewypełnioną rubrykę miesiąca ważności. Z widocznego na tym egzemplarzu stempla Spółdzielni Spożywców w Wilkowie można

wnioskować, że chodziło o przydziały dla pracowników udających się w delegacje, ale już przynajmniej od lipca 1945 roku kartki dostawali także członkowie rodzin urzędników. Może to świadczyć o tym, że w ministerialnych stołówkach jadali nie tylko pracownicy, lecz także członkowie ich rodzin. Z pewnością wielu pracowników korzystało z suchego prowiantu jako formy zaopatrzenia, bo wygodniej było jadać śniadania i kolacje w domu z rodziną, niż chodzić do stołówki. W tym czasie wydawano dwa rodzaje kartek: „P” – dla pra-

cowników i „R” – dla członków rodzin. Kartki obu typów miały po szesnaście kuponów i były numerowane stemplem.

Mimo że przysługiwały pracownikom różnych ministerstw, to jednak wydawanie ich było kontrolowane centralnie, o czym świadczy widoczna na każdej kartce duża okrągła pieczętka: „Prezydium Rady Ministrów Intendentura”. Kartka na październik ma widoczną sygnaturę drukarni Wacława Wisiorowskiego, mieszczącej się w Warszawie przy



Fot. ze zbiorów autora



Fot. ze zbiorów autora





Fot. ze zbiorów autora

ul. Wileńskiej 7. Od tej pory na każdym kuponie drukowano nazwę miesiąca, a od listopada, zamiast wcześniejszej rubryki do odręcznego wpisania tej nazwy, na kartce pojawiała się nazwa wydrukowana. W 1946 roku zaprzestano używania na wszystkich kartkach stempla Prezydium Rady Ministrów, choć ich forma graficzna pozostała niezmienną. Zwykle zastępowały go stemple poszczególnych ministerstw. Dotychczasowego stempla używano prawdopodobnie tylko na kartkach pracowników PRM. Ostatnie kartki na suchy prowiant „P” i „R”, które zachowały się w moim zbiorze, są datowane na czerwiec 1946 roku. Na podstawie najwyższego znanego mi numeru przypuszczam, że nakłady każdego rodzaju mogły dochodzić do 20 tys. egz., co dawałoby pokąsną liczbę osób uprzywilejowanych.

Zgodnie z popularnym porzekadłem z czasów Polski Ludowej, w społeczeństwie socjalistycznym „wszyscy byli równi, ale niektórzy byli równiejsi”. O tym, że status „równiejszych” był także zróżnicowany, mogą świadczyć kolejne kartki dla wybranych, sygnowane przez Ministerstwo Aprowizacji i Han-

dlu. Resort zajmujący się wyżywieniem ludności zniszczonego wojną kraju bardzo dbał o własnych pracowników, wydając im specjalne kartki na „całodzienny suchy prowiant”.

Najwcześniejsze z nich, które trafiły do moich zbiorów, pochodzą z czerwca 1945 roku. Od razu były to kartki „P” i „R”. Kartki obu rodzajów zawierały po 24 kupony, były numerowane ręcznie i miały wypisywane odręcznie nazwy miesięcy.

Od sierpnia zmieniły się format kartek i liczba kuponów (13 zamiast 24). Zaczęto je także stemplować okrągłą pieczęcią ministerstwa. Brak stempla PRM świadczy o tym, że jego pracownicy otrzymywali żywność z innej puli niż pracownicy pozostałych ministerstw.

W styczniu 1946 roku nastąpiło zróżnicowanie osób uprzywilejowanych korzystających z kartek Ministerstwa Aprowizacji i Handlu. Wprowadzono bowiem specjalne kartki jako formę dodatku funkcyjnego. W moich zbiorach znajdują się kartki „Dodat. funkcyjny I stop.”. Niestety, nie wiem, czy były dodatki funkcyjne innych stopni.

Trudno określić, w jakich nakładach drukowano poszczególne rodzaje kartek Ministerstwa Aprowizacji i Handlu. Najwyższy numer występujący w moim zbiorze to nieco ponad 2 tys. w przypadku kartek dla pracowników i członków ich rodzin, a około 50 – dla dodatków funkcyjnych I stopnia, co

wskazuje, że były one najrzadsze spośród i tak bardzo rzadkich kartek dla urzędników MAiH. Nie wiadomo także, do kiedy pracownicy urzędów centralnych otrzymywali dodatkowe kartki na suchy prowiant. Najpóźniej wydane kartki znajdujące się w moim zbiorze pochodzą z czerwca 1946 roku.

Kartki na suchy prowiant mogą być doskonałą ilustracją stwierdzenia Jerzego Urbana z lat osiemdziesiątych, że „rząd się sam wyżywi”. Nie sposób dziś dociec, jakie artykuły i w jakiej ilości dostawali urzędnicy i członkowie ich rodzin w ramach przydziałów „suchego prowiantu”, ale na podstawie skrajnych numerów kartek można oszacować, że na przełomie 1945 i 1946 roku była to około czterdziestotysięczna armia osób uprzywilejowanych w stosunku do zwykłych użytkowników kartek żywnościowych.

Trudno się dziwić ówczesnym władzom, że w czasie tak wielkich niedoborów wszelkich dóbr dbały o urzędników, którzy mieli za zadanie tak zorganizować gospodarkę wyniszczzonego kraju, aby te braki wypełnić. Jednak wyraźnie widać, że nowa władza od początku starała się wytworzyć dystans między społeczeństwem a członkami jej aparatu, którzy za cenę łatwiejszego życia mieli jej lojalnie służyć. Być może wynikało to z faktu, że nowy system został przyniesiony ze Wschodu, ale to już temat na zupełnie inną opowieść. 🍷

Jan Oleński – kolekcjoner dokumentów reglamentacji, autor m.in. katalogu *Ogólnopolskie kartki zaopatrzeniowe z lat 1976-1989* (Warszawskie Centrum Numizmatyczne, 2010)

Fot. ze zbiorów autora

